

Czaputowicz zachwala ukraińską imigrację

27 października 2018

Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz spotkał się ze swoim ukraińskim odpowiednikiem, Pawło Klimkinem, rozmawiając z nim głównie o kwestiach dotyczących historii oraz anektowania Półwyspu Krymskiego przez Rosję. Szef polskiej dyplomacji zdecydował się dodatkowo pochwalić imigrację Ukraińców do naszego kraju, a także zapewnił, iż obóz rządzący chce, aby „czuli się oni dobrze” w naszym kraju.

Czaputowicz zapewnił przede wszystkim, że będzie walczył o ukraińskie interesy na forum międzynarodowym. Właśnie z tego powodu nasza dyplomacja zamierza podnosić kwestię nielegalnej aneksji Krymu przez Rosję w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, Unii Europejskiej, Sojuszu Północnoatlantyckim oraz Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Jednocześnie Warszawa i Kijów mają kontynuować dialog na temat historii, dotyczący zwłaszcza kwestii ekshumacji polskich ofiar II wojny światowej.

Szef MSZ-u zwrócił również uwagę na rosnące obroty handlowe pomiędzy naszymi krajami, a także na zwiększony przepływ ludności, oczywiście tylko w jedną stronę. Czaputowicz stwierdził więc, że „obecność w naszym kraju ponad miliona obywateli Ukrainy jest pozytywnym zjawiskiem dla obu państw”, dlatego jego rząd chce „żeby Ukraińcy dobrze się czuli w naszym kraju”.

Dane Europejskiego Urzędu Statystycznego pokazują jasno, że staliśmy się liderem Unii Europejskiej pod względem wydawania wiz na pobyt dla osób pochodzących spoza unijnego obszaru. Tym samym polscy urzędnicy przekazali zainteresowanym dokładnie 683 228 zezwoleń, czyli ponad jedną piątą wszystkich tego typu dokumentów wewnątrz wspólnoty, przez co wyprzedziliśmy nawet

Niemcy i niemal dwukrotnie Francję.

Z informacji przekazanych przez Komisję Europejską, opierającą się na badaniach Eurostatu, Polska zdecydowanie prowadzi wśród unijnych państw pozwalających na osiedlanie się u siebie obcokrajowców spoza UE. W ubiegłym roku polskie urzędy wydały więc dokładnie 683 228 tego typu zezwoleń, podczas gdy w Niemczech liczba ta wyniosła 535,4 tys., w Wielkiej Brytanii 517 tys. oraz we Francji 250,2 tys. Ogółem wszystkie kraje unijne zezwoliły na przyjazd 3 mln 136 tys. osób spoza swojego obszaru.

Dodatkowo Polska jest trzecim krajem pod względem zgód na pracę przypadających na 1000 mieszkańców. Wydano ich więc średnio 18, pod tym względem przegoniły nas jedynie małe państwa w postaci Malty (23) i Cypru (22), czyli krajów znajdujących się obecnie na trasie szlaków migracyjnych z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu.

Najwięcej pozwoleń na zamieszkanie w naszym kraju otrzymali obywatele Ukrainy (585 tysięcy), Białorusi (42 tysiące) oraz Mołdawii (7 tysięcy), z kolei najczęściej dokumenty pozwalające na zamieszkanie nadawano z powodu chęci podjęcia przez imigrantów pracy (59 proc. przypadków), podczas gdy w Europie Zachodniej są one związane w większości z łączeniem rodzin.

Tymczasem Państwowa Inspekcja Pracy coraz częściej przygląda się strukturze zatrudnienia imigrantów przebywających na terytorium naszego kraju. W wyniku przeprowadzonych w ubiegłym roku kontroli okazało się, że blisko 16 procent przedsiębiorstw, czyli ponad tysiąc polskich pracodawców, zatrudniało obcokrajowców na czarno lub też poświadczало nieprawdę w oświadczeniach potrzebnych do otrzymania pozwolenia na pracę przez imigranta.

Inspektorzy pracy przeprowadzili w ubiegłym roku łącznie 81 tys. kontroli u blisko 64 tys. pracodawców. Kontrolę

legalności zatrudnienia przeprowadzono więc w sumie w 24 tys. firm, przy czym 7,2 tys. kontroli dotyczyło legalności zatrudnienia i wykonywania pracy przez cudzoziemców. Widać więc wyraźnie, iż rośnie liczba sprawdzanych obcokrajowców, bowiem rok wcześniej pod tym kątem przeanalizowano zaledwie 4,2 tys. podobnych przypadków.

Ogółem w ubiegłym roku nieprawidłowości stwierdzono w ponad tysiącu przedsiębiorstwach, co daje blisko 16 proc. spośród wszystkich przeprowadzonych kontroli. Najczęściej obcokrajowcy byli więc zatrudniani na czarno, zaś rekordzista w ciągu ostatnich 2-3 lat zatrudniał w ten sposób ponad siedmiuset imigrantów. Ponadto istnieje problem zatrudniania imigrantów niezgodnie z oświadczeniem, które potrzebne jest, aby otrzymali oni zezwolenie na pracę na terytorium naszego kraju.

W tym procederze przodują zwłaszcza agencje zatrudnienia, wysyłające podobne oświadczenia do odpowiednich urzędów, a zatrudniające imigrantów tak naprawdę w innych przedsiębiorstwach. Grzywna dla nieuczciwych pracodawców może więc wynieść nawet 30 tys. złotych, zaś mandatem w wysokości od tysiąca do pięciu tysięcy złotych może zostać ukarany obcokrajowiec świadomie pracujący bez umowy lub niezgodnie ze wspomnianym dokumentem.

Na podstawie: PolskieRadio.pl, MSZ.gov.pl, Wprost.pl, RMF24.pl, SadyOgrody.pl, Praca.Interia.pl

Źródło: Autonom.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net